

NOWY



KATOWICE
UL. MIELECKIEGO 8
TELEFON 29-48

10gr

REPREZENTACJE:

BIELSKO, Kolejowa 7, tel. 26 04
SOBÓW NIEC, Dożynska 12, t. 6-42
CIESZYN, ulica Głęboka Nr. 20
RYBNIK, Mikołaja Reja Nr. 9
TARNOWSKIE GÓRY - WISLITCZ

Pół kuli ziemskiej już opasał! Wiley Post dociera do Irkucka

MOSKWA, 18.7. — Wiley Post zatrzymał się w Moskwie, końcowym punkcie drugiego etapu jego lotu „dokoła świata w ciągu czterech dni” tylko przez trzy godziny, poświęcając czas ten na naprawienie pękniętej rurki doprowadzającej oliwę do motoru.

Post przyspieszył swój odlot z Nowosybirsku, chcąc wykorzystać pomyślne warunki atmosferyczne. Przed odlotem oświadczył, że czuje się bardzo dobrze i nie jest zbyt zmęczony. Lotnik jest dobrej myśli i spodziewa się, że pobije swój dawny rekord światowy, wynoszący 8 dni, 15 godzin i 51 min. Z dotychczasowych obliczeń czasu przelotu widocznym jest, że Wiley Post osiągnął lepsze wyniki niż w czasie swego pierwszego lotu dokoła świata, odbytego w towarzystwie Harolda Gatty'ego.

Na przestrzeni Nowy Jork — Moskwa Post zyskał już 11 godzin 34 minuty. W poprzednim locie trasę tę przebył w 61 godzin 56 minut, obecnie zaś przeleciał ją w 50 godzin 30 minut.

W poprzednim bowiem locie lądował dla nabrania benzyny w Harbour Grace na Nowej Ziemi, pod Chester w Anglii, w Hannoverze i w Berlinie, gdzie nocował. Obecnie zaś odbył lot bez lądowania z Nowego Jorku

wprost do Berlina, nocował dopiero w Królewcu.

Odlot z Moskwy nastąpił o godz. 17 min. 12, lądowanie zaś w Nowosybirsku dnia następnego, o godz. 6 min. 27 rano.

Zegnany przez władze lotnicze i tłumy publiczności Post wystartował w dalszą drogę do Irkucka o godz. 8 min. 55.

Groźne nastroje w górnictwie Przemysłowcy węglowi przygotowują nowy zamach

Wielkie wrazenie wśród śląskich przemysłowców węglowych wywołał obrót sprawy w sąsiednich zagłębiach węglowych t. j. zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskim, gdzie w drodze bezpośrednich pertraktacji z delegatami kopalniami i załogami, uzyskali pracodawcy obniżkę płac od 15 — 20 proc.

W związku z tą niebywałą tak-

tyka przemysłowców, pomijających dotychczasowy sposób załatwiania konfliktów zarobkowych w drodze bezpośrednich rokowań ze związkami zawodowymi, inspektor Klott wyraził — jak słychać — zdanie, że władze nie zezwola na takie krzywdzenie robotników na terenie wspomnianych Zagłębi.

Mimo to przemysłowcy węglowi Śląska uważają, że wprowadze-

Dolar -- 6.14

Na prywatnym rynku dolarowym — prawie zupełny brak materiału.

Jednak drobne obroty notują kurs do lara o 3 gr. niższy, t. j. 6.25, przy obliczeniu międzynarodowym też o 3 gr. niższym, niż wczoraj, t. j. 6.20.

Bank Polski, wobec braku materiału, daje za dolary o 2 gr. drożej, t. j. po 6.14.

Dolar złoty — bez zmiany.

Zagrożony byt 3000 robotników śląskich

W dniu wczorajszym dyrekcja huty Królewskiej wypowiedziała pracę całej załodze warsztatów w liczbie 1100 robotników i 120 urzędników.

O zamierzonym rozwiązaniu stosunku pracy wpłynął już do komisarza demobilizacyjnego wniosek, tak, że w najbliższym czasie stanie się on przedmiotem konferencji z udziałem rady załogowej

i przedstawicieli dyrekcji huty.

W związku z zamierzonym unieruchomieniem kopalni Ficinus w Siemianowicach, nacze na dyrekcja kopalni koncernu Wspólnoty Interesów zwróciła się do komisarza demobilizacyjnego z wnioskiem o zezwolenie na redukcję 440 robotników z drugiej kopalni tego koncernu w Siemianowicach, „Richter”, na którą ma być przeniesiona część załogi kopalni Ficinus.

Sprawa unieruchomienia nie została ostatecznie zdecydowana. Dziś ma przeprowadzić badania na miejscu komisarz demobilizacyjny i po zapoznaniu się z sytuacją kopalni, zostanie dopiero wydane rozstrzygnięcie.

Z Chicago do Nowego Jorku a potem nad oceanem do Italii

LONDYN, 18.7. Z Chicago donoszą, że eskadra hydroplanów włoskich przygotowuje się do drogi powrotnej, którą rozpocznie prawdopodobnie we środę. Gen. Balbo studjuje biuletyny meteorologiczne oraz mapy.

Trasa lotu powrotnego będzie się

różniła od trasy poprzedniej.

Według obecnych projektów eskadra wystartuje we środę rano do Nowego Jorku, gdzie się zatrzyma w ciągu 9 dni.

Gen. Balbo z Nowego Jorku uda się do Waszyngtonu celem złożenia wizyty prez. Rooseveltowi.

Brat króla rumuńskiego leci z Europy do Ameryki

LONDYN, 18.7. Bawiący w Anglii książę Mikołaj rumuński oświadczył przedstawicielom prasy,

„Dar Pomorza” w Zatoce Fińskiej

HELSINGFORS, 18.7. Przybył tu statek szkolny polskiej floty handlowej „Dar Pomorza” i po kilkudniowym pobycie w Helsingforsie udał się w głąb Zatoki Fińskiej, gdzie na wysokości portu Kotka odbędzie blisko tygodniowe ćwiczenia.

że zamierza dokonać lotu z Europy do Ameryki.

W locie tym będzie mu towarzyszył rumuński kapitan-pilot Opric, który jest pilotem osobistym króla Karola rumuńskiego. Kpt. Opric przewiózł swego czasu Karola z Paryża do Bukaresztu.

Końcowym punktem lotu będzie Nowy Jork.

Data lotu nie jest jeszcze ustalona.

Książę zaznaczył, że dopiero po powrocie do Paryża będzie mógł udzielić bliższych szczegółów w sprawie zamierzonego przelotu ponad oceanem Atlantyckim.

Życie zbyt wielką stawką Przemysł się zmniejsza

Szereg wypadków ciężkiego, względnie nawet śmiertelnego postrzelenia na granicy, a także wzmożona działalność przewrejny organów Straży Granicznej wpłynęła na poważne zmniejszenie się rozmiarów akcji przemysłowej.

Według oficjalnych danych różnica ta na jednym tylko odcinku granicznym — Lipiny, wyniosła

więcej niż połowę. Podczas kiedy w ostatnim miesiącu sprawozdawczym przyłapano na tym odcinku przemytu na 24 tys. zł., to obecnie tylko za 10 tys. zł.

Nędza nadal jednak jest wielka i póki zakłady przemysłowe Śląska nie ruszą pełną parą, nie można sobie zbyt wiele obiecywać.

Harriman zn knął po nieudaniem samobójstwa

NOWY JORK, 18.7. Bankier nowojorski J. Harriman oskarżony o sfalszowanie ksiąg buchalteryjnych, zbiegłszy wczoraj poraz wtóry z kliniki chorób nerwowych, gdzie pozwolono mu przebywać za kaucją 25 tysięcy dolarów, targnął się ponownie na swoje życie.

Harriman usiłował skoczyć z pro-

mu do rzeki Hudson. Opuściwszy prom, Harriman poszedł wzdłuż wybrzeża, a następnie wsadził do taksówki zniknął w mieście.

Policia i władze federalne szukają zbiegłego bankiera po całym kraju. Prokurator naczelny Stanów zarządził konfiskatę jego kaucji.

10 milion. dolarów na Żydów

NOWYORK, 18.7. Zebrane dotychczas sumy dla ofiar hitleryzmu przez American Joint Distribution Committee przewyższyły już 700.000 dolarów. Komitet chce zebrać na ten cel dwa miliony dolarów.

Na odbywającej się w Chicago 36-ej konwencji sjonistów postanowiono zebrać wśród Żydów amerykańskich sumę ośmiu milionów dolarów na kolonizację Palestyny ze szczególnym uwzględnieniem żydowskich uchodźców z Niemiec.

P. premier w Warszawie

P. premier J. Jędrzejewicz powrócił wczoraj do Warszawy i objął urzędowanie.

Zastanówmy się trochę...

Kasjer ukradł!

Najpierw suchy fakt.

Kasjer wydziału Opieki magistratu warszawskiego ukradł z kasy sobie powierzonej 1000 złotych przeznaczonych na subwencję dla Towarzystwa Opieki nad bezdomnymi dziećmi.

Złapano go. Magistrat oddał sprawę do sądu i postanowił nie wypłacać opiekunom bezdomnych dzieci tego tysiąca złotych aż do czasu wyjaśnienia sprawy.

A teraz przypomnijmy sobie jeszcze jeden fakt:

Był sobie w magistracie warszawskim taki pan Hilary Dąbrowski.

Starszy pan, który daleko lepiej czuł się w gabinecie restauracyjnym jak w gabinecie radcy prawnego magistratu, gdzie pracował.

Rezultat? Skradł 312.000 złotych.

Ten tysiączek ukradziony przez kasjera wydziału opieki społecznej — to skromny grosik w porównaniu z krociami kwotami Hilarego Dąbrowskiego.

Zdawałoby się więc rozumując logicznie — że oszczędność magistratu po stracie 312 tysięcy złotych powinna być conajmniej taka jak po stracie owego tysiąca subsydium.

Zdawałoby się, że magistrat zacisnie pasa — tak jak to zrobił kazal dzieciom bezdomnym.

Ale gdzież tam!

Przypomnijmy sobie ostatnie fakty.

Najpierw przyjechał z wizytą do Warszawy prezes rady miej-

skiej Paryża baron de Fonteney.

Śniadanie.

Kolacja.

Bankiet.

Raut.

Potem uchwalano emerytury.

Dyrektor tramwajów 3700 zł.

miesięcznie.

Dyrektor gazowni 3 tysiące.

Prezydent miasta blisko 2 ty-

siące.

Każdy z lawników przeszło 1000 zł. miesięcznie.

Jeszcze później przyjechali hitlerowcy z Gdańska „Władza Senatu” Rausching i Greiter.

Czarna kawa.

Róże.

Torty.

Owoce.

Auta — dekoracje palmami.

Trudno. Trzeba.

A dzieciom bezdomnym nie trzeba dać.

Bo to nie reprezentacja ani dyrektorskie dzieci.

Bo to ulica, głód i smród.

A zresztą rzecież my tych pieniędzy nie mamy.

Kasjer ukradł!

22 milj. zł. na podniesienie cen rolniczych Z nowych opłat od uboju i dodatków do podatków

Jak się dowiadujemy już w najbliższych dniach zostaną opracowane nowe rozporządzenia, wprowadzające w życie powzięta na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów uchwałę w sprawie pokrycia kosztów akcji interwencyjnej dla podniesienia cen artykułów rolniczych.

przekraczających sumy, pochodzące ze zwrotu ceł.

Wpływy na cele pokrycia niedoboru tej akcji przewidziane są w wysokości ogólnej

około dwudziestu dwu milionów złotych.

Z sumy tej blisko dwanaście milionów ma wpłynąć przez opodatkowanie uboju zwierząt rzeźnych, które to opodatkowanie przewidziane jest w wysokości 1 zł. 50 gr. od sztuki nierogacizny, 50 gr. od cielęcia oraz 3 zł. od sztuki bydła rogatego.

System pobierania tych opłat został pomyślany w taki sposób, aby obciążały one w jednakowym, równomiernym stopniu zarówno producentów jak i konsumentów.

Wpływ dalszych czterech milionów złotych na rzecz akcji interwencyjnej podniesienia cen artykułów rolniczych, zostanie osiągnięty przez wprowadzenie 10 proc. dodatku do państwowego podatku gruntowego,

który jednakże nie obejmie płatników, opłacających podatek gruntowy z degressją oraz podatku, przypadającego od gruntów, położonych na terenie województw wschodnich.

Wreszcie pozostałe sześć milionów złotych na cele pokrycia deficytu akcji interwencyjnej ma wpłynąć przez wprowadzenie 10-procentowego dodatku do państwowego podatku przemysłowego od obrotu

przypadającego do zapłaty od obrotów osiągniętych przez płatników I — V kategorii przemysłowej.

Opłaty te i świadczenia zostały skalkulowane w taki sposób, aby zbytnio nie obciążały zainteresowanych sfer gospodarczych, niemniej jednak aby mogły dać pożądaną i skuteczną pomoc, gdyż akcja w zakresie podniesienia cen artykułów rolniczych i hodowlanych jest w dziedzinie ogólnej polityki gospodarczej państwa jedną z najbardziej doniosłych, jako przy czyniająca się do podniesienia dochodowości warsztatów rolniczych.

W czwartek o 9-ej rano wyrok w sprawie „Centrolewu”

Wczoraj w procesie „Centrolewu” przemawiał ostatni obrońca adw. Berenson.

Prokurator nie skorzystał z prawa repliki, wobec czego sąd udzielił ostatniego słowa oskarżonemu.

Jeden tylko oskarżony dr. Pragier wygłosił krótkie przemówie-

nie, inni natomiast oskarżeni albo nie przybyli wogóle do sądu, bądź też przebywali poza salą obrad.

Przewodniczący wyznaczył termin ogłoszenia wyroku na czwartek na g. 9 rano.

Najpoleźniejszy most na świecie buduje Polak - inż. Modrzejewski

SAN FRANCISCO, 18.7. — Z naciśnięciem guzika elektrycznego przez Prezydenta Roosevelta w Waszyngtonie, które spowodowało wysadzenie w powiecie trze pierwszych podwodnych skał — rozpoczęła się tu budowa nowego mostu, który po przez zatokę morską połączy San Francisco z miastem Oakland. Długość mostu, wraz z dojazdami wyniesie trzynastę kilometrów. Koszt budowy sięga 75 milionów dolarów. Rząd sta-

nu Kalifornia powołał do życia naczelną radę doradczą inżynierów, na czele której stanął sławny inżynier Polak, Ralf Modrzejewski.

Pomysł tego mostu wyszedł od inż. Modrzejewskiego. Będą to dwa olbrzymie mosty wiszące, a w łączącym je trzecim prześle zakotwiczone będą kable obu mostów. Przy budowie, która trwać będzie trzy lata, zatrudnionych będzie stale od 6 do 12 tysięcy robotników.

Skazanie niecznych oszustów

Przed sądem okręgowym w Katowicach odpowiadali wczoraj dwaj pomysłodawcy oszustwa, mieszkańcy Sosnowic, Roman Albański i Tadeusz Raczyński, którzy, wykorzystując głęboką wiarę ludu śląskiego, zbierali ofiary na cele kościelne, wyludniając w ten sposób większe lub mniejsze sumy rzekomo na budowę kościoła w Dukli. Oba spryciarze grasowali na Śląsku dłu-

ży czas.

Na wczorajszej rozprawie tłumaczyli się, iż występkę tego dopuszczali się z nędzy, pozostawali bowiem od dłuższego czasu bez pracy.

Przesłuchani świadkowie potwierdzili winę oskarżonych, wobec czego skazano każdego z nich na 1 rok więzienia.

„Hitler zburzy kopiec Wolności”

Mieszkaniec W. Piekar, Tomasz B., powracając pod „gazem” z wyścigów do kraju brunatnego terrorku, kiedy znalazł się już nieomal na „swoich” śmieciach, począł wykrzykiwać na widok rosnącego w oczach kopca „Wolności” w Wielkich Piekarach. — „Poczekajcie wy pierony, budujecie kopiec, a Hitler z samolotu go zburzy!” Tego samego dnia córka ich, biorąc przykład ze swoich rodziców, wołała wespół z „mamusią” — „Heil Hitler!” Okazało się pozatem, że i przed paru dniami godna ta rodzinka napastowała szowinistycznymi wzwiskami spokojnych obywateli Szarleja na drodze.

Złośliwymi „hitleromaniami” a antagonistami — Sobieskiego (kopiec wzniesiono na szlaku odsieczy wiedeńskiej Króla Jana III) zajęły się władze.

Wróżby na dziś

Wczesne godziny ranne zapowiadają się dość pomyślnie i mogą nam przynieść pewne plusy życiowe w stosunkach z osobami płci odmiennej, sympatyczne towarzystwo i lepsze widoki na przyszłość.

Później jednak — po godz. 9-ej — passa się popsuje i możemy wówczas przeżywać jakies niezdecydowania, trudności i niepowodzenia.

Godz. 10-ta przyniesie znowu zmianę na lepsze, a dodatnie wpływy kosmiczne, jakie się wówczas będą manifestować — obiecają nam powodzenie, poprawę perspektyw finansowych i we soly nastrojów.

Popołudnie zapowiada się również dodatnio i obiecuje powodzenie w stosunkach z przełożonymi i osobami wyżej postawionymi, w nowych poczynaniach, spekulacjach i w drobnych sprawach finansowych.

Koło godz. 15-ej lub nieco później może się zaznaczyć gorszy nastrój w związku z drobnymi niepowodzeniami, co wkrótce ustąpi.

Wieczór zapowiada się pomyślnie i może nam przynieść nowe przeżycia, przygody i znajomości.

Pogoda

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym, lub niewielkim zachmurzeniu nieba. Ciepłej. Słabe wiatry zachodnie

Unieszkodliwić zbrodniarzy -- póki czas!

Szafańskie plany Niemiec

Nosacizną chcą wytruć sąsiadów

Wybitny publicysta francuski Jean Bardanne wydał ostatnio w Paryżu nową książkę p. t. „Bruit, des bottes a l'Est” („Stuk bucików na Wschodzie”), która swoją treścią przewyższa grozę wszelkich dotychczasowych rewelacji tego autora.

Bardanne spędził dłuższy czas w Niemczech, podając się za inżyniera holenderskiego, czem zdobył sobie powszechnie zaufanie — i między innymi zawarł bliską znajomość z dyrektorem laboratorium w Frankfurcie nad Odra, prof. Büchlerem, znakomitym chemikiem. Wiadomości wyciągnięte nieznacznie, a często wprost podstępnie od prof. Büchlera, obrazują

piekielne plany Niemiec

na czas najbliższej i — jego zdaniem — niedalekiej wojny światowej.

Książka Bardanne'a zawiera wręcz sensacyjne rewelacje zaczerpnięte z tego źródła.

Wyższa szkoła techniczna w Berlinie, założona przez Ministerstwo Wojny dla studiów nad nowoczesnymi metodami wojennymi, otrzymała od rządu subsydium specjalne dla sekcji chemicznej i lotniczej przeszło

dwa i pół milijarda marek.

Firmy prywatne nawet zajęte są eksploatacją środków niszczących, zamawianych przez rząd niemiecki.

Na fantazje wprost zakrawa nie odparte twierdzenie prof. Büchlera, iż fabryki chemiczne w Niem-

cech od kilku lat produkują kolosalne ilości nie tylko nowych gazów trujących, ale nawet bakterij i mikrobów najokropniejszych chorób,

jak nieuleczalnej nigdy nosacizny, tyfusu i innych chorób epidemicznych.

Bakterie te, by nie zarażać ludności miejscowej i wojsk niemieckich, będą wystrzeliwane

w formie naboju

wagi 120 gramów, zawierającego 250 maleńkich ładunków zarazków. Sześć samolotów zrzucających po 1.200 kg. takich pocisków może wytruć cały Paryż

w ciągu paru godzin.

Broń chemiczna przeznaczona jest tylko przeciw Francji, na wschodzie bowiem Niemcy trzy-

mać się będą dawnymi sposobów walki.

Niemcy systematycznie przygotowują się do wojny i to nie tylko na własnym terenie. Litwa Kowieńska jest obecnie czemś w rodzaju

kolonii niemieckiej.

Kilkuset (z nazwiska wymienionych przez Bardanne'a) oficerów niemieckich ćwiczy nieustannie armię litewską, która na wypadek wojny dostarcza Niemcom

ćwicze miliona żołnierza,

90 samolotów i świetną artylerię.

Mało tego:

Za pośrednictwem agenta angielskich fabryk broni, Reginalda, dowiaduje się Bardanne o trzymanych w tajemnicy

manewrach w Prusach Wschodnich.

zarządzonych specjalnie dla skontrolowania działania broni

masowo sprowadzanej z Anglii.

Taranowe ataki tanków, ćwiczenia floty na Bałtyku, ślepe strzelania z brzegów, zmotoryzowane oddziały piechoty i świetnie uzbrojona kawaleria — oto co opisuje Bardanne, naoczny świadek owych ćwiczeń.

Kończąc książkę swą treściwym artykułem o Pomorzu, Bardanne wzywa Francję do ścisłej współpracy

i ścisłego porozumienia z Polską, bez której Francja byłaby dla Niemiec — niczem.

Pokój dopóty trwać będzie w Europie, dopóki Francja i Polska trzymają zgodnie Niemcy między dwoma ogniami.

„Szczęście Łucji” - nieszczęściem robotników

Praca w kopalni zalanej wodą

Ze sfer robotniczych otrzymałśmy wiadomości

o strasznych wprost

w warunkach pracy w niedawno uruchomionej w Rozdzieniu — Szopienicach na G. Śląsku kopalni węgla „Szczęście Łucji”.

Otóż pracujący na tej kopalni robotnicy narażeni są m. i. w miejscach, gdzie przesączanie się wody zaskórnej (t. zw. „podcieki”) jest silniejsze i dochodzi nawet do znacznych rozmiarów, na stanie przez cały czas pracy w wodzie, bez odpowiednich butów ochronnych, których kopalnia nie chce nabyć.

Dałej, wbrew istniejącej konieczności, nie zainstalowano dotąd w t. zw. rozdzielniku żadnych schodków, po których robotnicy mogliby przemieścić potrzebny do pracy materiał.

Skutkiem tego miały już tam miejsce wypadki.

groźnego w skutkach

poślizgnięcia się robotników, przy czym niektórzy doznali poważniejszych obrażeń.

Przytem wszystkim płace pozostawiają

również wiele do życzenia.

Ta nienależąca do konwencji węglowej kopalnia płaci n. p. rębaczowi pracującemu we wspomnianych warunkach 5 zł. za dniówkę. Oczywiście robotnicy mogą się żalić na taki stan rzeczy u decydującego w kwestiach pracy p. inż. Ma

jewskiego.

Ma to jednak ten skutek,

że... są wydalani

z pracy, choćby byli ojcami licznych rodzin i pozbawieni wszelkiego zaopatrzenia.

Również liczne żale dotyczą sposobu przyjmowania do pracy, co nawet ma się odbywać z pominięciem właściwego U. P. P.

Jak nas poinformowano, sprawa zajęły się już właściwe czynniki, które zapewne zaprowadzą na tej nowej kopalni porządek

Jak się zarabia na chleb

Szewc bez butów

Stare przysłowie polskie mówi o „szewcu, który bez butów chodzi”. Jakie jest źródło powstania tego przysłowia — trudno ustalić. Przywykliśmy sądzić, że szewc nie ma czasu na to, aby sobie buty zrobić.

Przesada.

Czas by się znalazł.

ale skąd wziąć pieniądze?

Był okres, kiedy szewcy robili w tempie błyskawicznym majątki. Szalone zarobki szły w parze z równie wielkimi zapotrzebowaniem obuwia.

Te czasy

minęły już chyba bezpowrotnie.

Zapewne i dzisiaj jeszcze znajduje się spora garść uprzywilejowanych, którzy robiąc dla stałej klienteli jakieś nadzwyczajne fasony, dobierając wymyślonych skórek, dają sobie jako tako radę, chociaż rzadko spotyka się klient, któryby nie targował się.

Większość szewców przymiera głodem, w pełnym tego słowa znaczeniu.

Oczywiście mamy tu na myśli szewców prowincjonalnych. Zarobki najzdolniejszych rzemieślnika na prowincji nie przekraczają 150 zł. miesięcznie. O czeładkach wogóle nie ma co mówić.

To są grosze. Zresztą, coraz mniej szewców może sobie pozwolić

na trzymanie czeladników.

Buty przyzwote z cholewami można dzisiaj dostać na prowincji za — 25 — 40 zł., zeliówki robi się za 2 — 3 złote. Robi się nawet taniej, żeby tylko znalazł się klient.

Niestety, o tego właśnie klienta jest obecnie również trudno jak o żyłę złota. Większość ludzi zmuszonych obecnymi warunkami gospodarczymi nosi buty aż do spadnięcia z nóg, a i wtedy n gdzie nie jest powędzane, że da się szewcowi zarobić.

Są dzisiaj całe polacie kraju, gdzie ludzie nie mający pojęcia o szewstwie robią sobie „buty” sami...

Jakie te buty są, na jak długo wystarczą, to już co innego.

Ale się robi, bo na szewca nie stać. „Szewc zamadło drogo boczy...” oto stałe powtarzający się motyw.

Jaka na to rada, kiedy przy obecnym stanie rzeczy surowiec jest drogi i coraz rzadziej szewc

dostanie skórę na otwarty rachunek.

choć ażeby dlatego, że niema tego rachunku...

Klijenci, w większości wypadków choć ażeby nawet buty zamówią to z pieniędzmi gorzej, a już zupełnie źle z płatnością.

Coraz częściej zdobywa sobie ramię bytu powiedzenie:

„boso będę chodził”.

Są miejscowości, gdzie zarobki szewca nie przekraczają —

10 — 20 zł. miesięcznie.

I to nie gdzieś w zabitej deskami od świata wsi, ale w miastach, na które położyło ciężka koszmarna dłoń — bezrobocie.

A takich miast jest coraz więcej...

Piszcie do nas o wszystkim co Was boli

Środa	Dziś: Wincent.
19	Jutro: Czesława.
Lipiec 1933	ŚLONCE
	Wschód sł. g. 3.37.
	Zachód sł. g. 7.48.
	Wschód ks. 00.00.
	Zachód ks. 6.12.

Kartki z kalendarza

A szczęścia -- nie ma

Stońce zważono, atom już rozbito,
W dźwięk zamieniono gwiazdy nikły promień!

Człowiek doznaje codziennie oszołomeń,
Bo to, co byto — zda się — niezdojbyta
Twierdzą najgłębszych tajemnic natury,
Badaniom wiedzy oprzeć się nie może!
Dziś dla niej granic nie ma już

przestworze

Zgłębiła morza prześwietała góry!
I — kto wie — może chwila niedaleka,
Ze wiedza losy przeznaczeń ukorzy
I przysłowiowy łut szczęścia wytworzy,
Tak ważki w życiu każdego człowieka!..

T. PUDŁOWSKI

Japonia i Sowiety -- rzuciły karty Kto wygra -- opanuje Azję

Centrum polityki światowej — Europa od kilku tygodni żyje pod znakiem nowych rekordów, samolotowych rekordowych cyfr bezrobocia i paktów...

Zarówno uwaga opinii publicznej, jak i polityków skierowana jest w większym lub mniejszym stopniu na te trzy zjawiska mimo ich odmiennej treści i celach gdy chodzi o charakter doniosłości dla życia ludzkości.

Tymczasem na Dalekim Wschodzie, w stepach mandżurskich, na olbrzymich przestrzeniach dziewiczych puszczy odbywa się przygotowywanie nowego obrazu, który niezmiernie ciekawie ma zilustrować jedną z kart dziejów ludzkości.

Wypadki, a raczej wstęp do wypadków na Dalekim Wschodzie odbywa się narazie w ukryciu gabinetów lub na drutach i falach radiowych.

Przeciętny europejski polityk na sprawy wschodnie patrzy uzbrojonym w lornetkę okiem i ze względu na przestrzeń oraz własne kłopoty nie bardzo interesuje się tem co na krańcach Azji staje się problemem pierwszorzędnej wagi.

Na wybrzeżu Pacyfiku rozpoczęła się ciekawa partia gry hazardowej, którą można porównać najlepiej do karcianej.

Dwu partnerów, dwu ryzykantów zasiadło do stołu i początek gry stał się odrazu ciekawym.

Sowiety i Japonia, walcząc o wpływy i przyszłość w Azji wykazały wiele ciekawych posunięć, które już na początku dają możność sądzić o możliwościach każdego z partnerów. Japonia odrazu wycofała się z bezpośredniego udziału i na zastępcę powołała swego pupila i wychowanek państwo Mandżu - Go.

Sama woli obecnie odgrywać rolę „kibica“, ale kibica z poważną sumą pieniędzy w kieszeni.

W banku stoi wcale ładny obiekt bo kilkaset kilometrów Wschodnio - Chińska kolej żelazna. O ten kilkaset miliony obiekt, mający wielkie znaczenie ekonomiczne, strategiczne idzie ciekawy spór. Jak wiadomo sprawa obecnie stoi jasno: nikt narazie o ten szlak handlowy wojować nie chce. Sowiety, którym zależy na nim postanowiły go odsprzedać. Wokół tej sprzedaży obecnie toczą się spory rozmowy, pertraktacje, które zawsze urykają na miejscu, gdy powstaje różnica w cenie.

Targ o kolej jest bez wątpienia wstępem do rozgrywki o hegemonię w Azji gdyż przed kilkunastu dniami na łamach prasy japońskiej ukazało się osobiste zdanie ministra spraw zagranicznych państwa Mikada hrabięgo Uszyda. Dyplomata japoński rzekł: „Kwestię o odstąpieniu prawa ZSRR na kolej Wschodnio - Chińską niezbędnym jest rozpatrzyć wraz z kwestią o sprzedaży portu Władywostok, co jest związane z faktem stnienia no-

wego państwa Mandżu - Go i zmian politycznej i ekonomicznej sytuacji na Dalekim Wschodzie“.

Oświadczenie hr. Uszydy poraz pierwszy stanowczo i bez owijania w bawełnę sformułowało program ekspansji japońskiej. Tokio postanowiło póki czas zamurować dla Sowieców okno na Pacyfik.

Oświadczenie to jest tembardziej znamienne, że zostało ono wypowiedziane przed zebraniem się konferencji sowiecko - mandżursko - japońskiej w stolicy Mikada, która zdaniem jednego z wybitnych japońskich publicystów „będzie miała wagę wielkiego faktu historycznego“.

Obecnie owa konferencja o doniosłym znaczeniu trwa w Tokio. Kwestia odstąpienia Władywostoku tego jedyne i bardzo ważnego klucza na wybrzeżu zachodnim

Pacyfiku musi być rozwiązana. Ma ona polityczną Azji musi być tak albo inaczej zmieniona nie zważając na to, czy chcą tego Sowiety, czy nie chcą.

Japończycy nie wątpią, że wygrają... Kwestia wygranej jest przesadzona, gdyż szereg trudności technicznych mogą spowodować chwilowe odstąpienie Japonii od stołu obrad, a samodzielna gra Mandżu - Go wykluczona. Odpowiedź czy wygra Japonia może być postawiona jedynie w płaszczyźnie chronologii.

Sowiecom chodzi o zabezpieczenie sobie beztrudnego i pokojowego życia na Dalekim Wschodzie, które po obebraniu Władywostoku i wpływów Mandżurji staje się we getacja.

Po zabraniu portu i kolej Japonia nie będzie potrzebowała prowa-

dzić wojny, gdyż w jej reku znajdzie się klucz od większego skarbcza — Syberji wschodniej, o którą już łatwiej będzie wystąpić z bronią w reku za kilkanaście lat.

Dyplomacji japońskiej spadło za daniem rozwiązać kwestię rosyjską i komunistyczną na Dalekim Wschodzie. Narazie wszystkie dane za tem, że jej to się uda.

Tembardziej, że politykę sowiecką narazie cechuje niezwykła ustepliwość i w wyjątkowych wypadkach niegroźne dla ogółu zagadnień krętownia dyplomatyczne.

Jedynie obóz warowny sowieckiego militarizmu na Dalekim Wschodzie — armia Blüchera wykazuje nastroje wojownicze. Lecz odcięta przestrzenią kilkudziesięciu kilometrów armia sowiecka nie może liczyć nawet na chwilowe powodzenie.

Z tem liczą się na Kremlu, z tego zdają sobie sprawę w sztabach, które doskonale wiedzą, że w razie radykalnych posunięć sowieckiej polityki sprawę zagadnień i stosunków na Dalekim Wschodzie może jak węzeł Gordjasa rozciąć tylko szeroki i wykrzywiony miecz samurajów.

RADJO

RADJO KATOWICE, Środa 19 lipca
7.00: Sygnal czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55: Przerwa. 11.57: Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.05: Muzyka (płyty). 12.33: Komunikat meteorolog. 12.35: Muzyka (płyty). 13.00: Przerwa. 14.55: Muzyka (płyty). 15.05: Komunikat gospodarczy i giełdowy katowicki. 15.15: Muzyka (płyty). 15.25: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 15.35: Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 15.40: Muzyka (płyty). 15.45: Skrzynka P.K.O. 16.00: Transmisja koncertu popularnego z Cieclocinka. 17.00: „Za kręgiem polarnym”. 17.15: Arje i pieśni w wykonaniu Cecylii Otto. 17.40: Feljton pióra Kazimierza Wierzyńskiego. 17.55: Transmisja koncertu popularnego z Cieclocinka. 18.15: Odczyt z cyklu „Sport i wychowanie fizyczne” p. t. „Pływanie — fundament turystyki wodnej i sportów wodnych”. 18.35: Arje i pieśni w wykonaniu p. Petera. 19.10: Pogadanka z działu „Gospodyni Śląska”. 19.25: Rozmaitości. 19.40: Kwa drans literacki: Helena Malewska „Platon o gimnastyce” — fragment z „Wiosny Greckiej”. 20.00: Muzyka lekka z Warszawy. 20.40: Muzyka lekka (płyty). 21.10: „Coś przyjemnego”. 22.00: Odczyt w języku nowogreckim p. t. „Polski port Gdynia”. 22.15: Transmisja muzyki tanecznej z Cieclocinka. 22.25: Wiadomości sportowe. 22.35: Komunikat meteorolog. 22.40: Transmisja muzyki tanecznej z Cieclocinka. 23.00: Głędzenie pocztowe w języku francuskim.

Dobry lokal w dobrych rękach

Jak się dowiadujemy znaną Cukiernię Ziemiańską w Bielsku przy ul. 3 Maja 9a przejął z dniem 1 lipca

p. J. Mikolajtys,

czyli pozostaje ona pod tem samem kierownictwem, co daje pełną gwarancję, że lokal ten będzie prowadzony ku zupełnemu zadowoleniu licznych gości, uczęszczających do tej Cukierni. Firmie J. Mikolajtys życzymy dalszego pomyślnego rozwoju. Zwracamy uwagę na ogłoszenie zamieszczone w dzisiejszym numerze. (o).



W Gdyni, w obecności Pana Prezydenta Rządowego odbyła się wielka uroczystość poświęcenia sztandaru tej organizacji. Na zdjęciu ojciec chrzestny sztandaru, prezes weteranów 63 r. z Polrem. W głębi p. pre-

zenta Rzplitej i p. premiera Jędrzejewicza



Moment startu małych żaglowców Nowym

ów podczas zabawy dziecięcej w Jorku

Czytajcie KINO

Proces szajki sacharyniarzy dobiega końca

Dziś lub jutro ogłoszenie wyroku

12-ty dzień rozprawy przeciwko Żmigrodowi, Saperowi i towarzyszym wyczerpał ostatecznie materiał dowodowy. W dniu wczorajszym przesłuchano jeszcze świadków przewidzianych aktem oskarżenia, oraz kilku świadków, których obrona doprowadziła do sądu.

Jako pierwszy zeznaje komisarz Straży Granicznej, Leśniewski, z którym w bezpośrednim kontakcie stał Żmigrod. Zgłosił się on mianowicie do komisarza Leśniewskiego w marcu ub. r. i ofiarował mu swe usługi konfidenckalne, oświadczając, że interes idzie źle i towar pcha się teraz przez Litwę, skutkiem czego zarobek jest mały i interes sacharynowy się nie opłaca. Za każdy dostarczony przez siebie wynik domagał się wypłacenia 20 proc. nagrody od ukróconych należności celnych. Kiedy Leśniewski zgodził się na te propozycje, Żmigrod zjawiał się wkrótce później w straży granicznej i oświadczył, że pewnego dnia o ustalonej godzinie będzie przejeżdżał koło Oświęcimia samochód niemiecki z sacharyną o karoserji koloru granatowego. W podanym czasie istotnie przytrzymał taki samochód i po dłuższych poszukiwaniach znaleziono w dachu skrytkę zawierającą 240 półkilogramowych paczek sacharyny.

Na tem właściwie wiadomości świadka się wyczerpują, a na szczegółowe pytania obrony odnośnie sposobu prowadzenia dochodzeń, świadek zasłania się tajemnicą służbową, jednakże przyznaje, że zna świadka Silbernitza z opinii, twierdzącej, iż jest on najsprytniejszym przemyślnikiem.

Następny świadek, dyrektor biura propagandy konsumpcji cukru, zobrażował sądowi obszernie międzynarodową organizację kartelu sacharynowego i podział terytorjalny rynków, wskazując, iż każdy rynek miał swego przedstawiciela. Na Polskę przedstawił takim był Weissmann w Berlinie, który posiadał odpowiednią umowę z syndykatem, a który identyczną umowę zawarł ze spółką Żmigrod-Saper, przy których pomocy kierował transporty sacharyny via Górny Śląsk do Polski.

Świadek opowiada w jaki sposób nakłonił się wogóle na działalność szajki Żmigrod-Saper i stwierdza, że byli oni wyłącznymi dostawcami wylapywanej sacharyny. Sacharynę tę przemycano zasadniczo w dwóch rodzajach: krystaliczna, 450 razy słodsza od cukru, oraz w maczce, 560 razy słodsza od cukru. W swej pierwotnej postaci sacharyna służyła do celów przemysłowych, zaś na konsumpcję drobnicową wewnątrz w Polsce przerabiano ją w specjalnych nielegalnych fabryczkach na pastylki, 110 razy słodsze od cukru. W ciągu ostatniego roku wykryto takich nielegalnych fabryczek 11, oraz zlikwidowano 3268 sklepów i przekupniów, trudniących się sprzedażą sacharyny, jak również wytoczono 1847 spraw o używanie sacharyny do przetworów. Świadek ustala dalej w jaki sposób przeprowadzali kontrolę władze skarbowe i celne niemieckie oraz z jakich działo się to powodów. Świadek wyklucza możliwość, by sacharyna, sprzedawana spółce Żmigrod-Saper, mogła iść potajemnie na użytek wewnętrzny w Niemczech, względnie być przemycaną do Czechosłowacji.

Po szeregu pytań ze strony trybunału, prokuratora, rzecznika Min. skarbu i obrońców, zakończono to przesłuchiwanie.

Ponieważ był to ostatni świadek przewidziany aktem oskarżenia, prokurator przystępuje do przesłuchiwania oskarżonych, przyczem ogromną wesołość budzi oświadczenie zasiadającego na ławie oskarżonych kupca Halperna z Krakowa, że „gdyby był mądry, to by nie był zamknięty”.

W toku zadawania pytań oskarżonym prokurator składa do akt sądowych fotografie rewelacyjnych dokumentów, oświetlających działalność przemyślniczą szajki, oraz dotyczącą

kontakty ich z reprezentantem kartelu sacharynowego, fotografie różnych dokumentów oficjalnych władz celnych niemieckich, umowy Weissmanna z kartelem, licznej korespondencji i t. p. Złożenie fotografii tych dokumentów wywołało wrażenie wręcz druzgocące.

Ponieważ na rozprawę nie stawili się kilku świadków oskarżenia, przebywających zagranicą, sąd, na wniosek prokuratora, po rozpatrzeniu sprzeciwu obrony, odczytał te zeznania.

W ciągu popołudnia przesłuchał sąd dalszych jeszcze świadków zaoferowa-

nych i doprowadzonych do sądu przez obronę, poczem przystąpił do rozpatrywania wniosków obrońców odnośnie powołania nowych świadków, w liczbie około 60-ciu. Wnioski te mają jednak słabe widoki uwzględnienia.

Przypuszczalnie w środę nastąpią przemówienia prokuratora Stankiewicza, rzecznika Ministerstwa skarbu adw. Winiarskiego, oraz ławy obrończej.

Wyrok zapadłby późnym wieczorem, względnie ogłoszenie wyroku nastąpiłoby w czwartek w południe.

Kto zamordował?

Daktyloskopia broni synów Kubistowej

Dochodzenie prowadzone w sprawie bestjańskiego mordu, dokonanego na Kubistowej w Ochojcu utknęło na martwym punkcie. Przeprowadzone mianowicie badanie daktyloskopijne odcisków palcy

zbrodniarzy na szyi staruszki nie wykazały wspólnych cech z odciskami przytrzymanych pod zarzutem dokonania tego mordu synów zamordowanej, Wiktora i Jana, oraz naturalisty Stawiańskiego.

Kolonja „złodziejska” dzięki kapelusom uzyskała prawo obywatelstwa

Z Szarleja donoszą: Ubiegłego wieczoru przytrzymał patrol Straży Granicznej 4 przekradających się przez granicę przemyślników, mieszkańców Brzozowic, Jana Tomale, Kazim. Koczynskiego, Kazimierza Sobotę, oraz Wiktora Bacika z Kozłowej Góry. Ujęcie nastąpiło w toku pościgu, po oddaniu kilku strzałów na postrach.

Przytrzymanym skonfiskowano znaczniejszy transport owoców południowych i mączki kokosowej.

Na odcinku granicznym Brzezińny Śląskie przytrzymał onegdaj

Antoniego Warmusa i Łazarza Antoniego z Jaworzna oraz Antoniego Ocipkę z Piasków (pow. Będziń), u których znaleziono 16 kg. rodzynek i 10 kg. pomarańcz. Towar skonfiskowano.

Przeprowadzona ostatnio rewizja w t. zw. „Kolonji Złodziejskiej” ujawniła pewną ilość wina i maggi oraz 20 kapeluszy pochodzenia niemieckiego, które zostały przemycane do Polski. W związku z tem przytrzymał Jakóba Gibałę zamieszkałego przy ul. Rozbarskiej 3.

Pociąg popularny w góry ...i niepopularny - do śmierci

Z Bielska donoszą: Pierwsza z cyklu trzech po sobie nastąpić mających wycieczek w nasze góry Śląskie, zorganizowana staraniem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego odbyła się przy udziale zgóra 500 osób. Przybyła ona pociągiem popularnym do Bielska, skąd podzielona na 3 oddziały udała się — do Lasu Cygańskiego, na Klimczok i na Magórkę. Uczestnicy odnieśli jak najlepsze wrażenie z odbytej wycieczki i nieprędko opuszczają ich przemile wspomnienia piękna gór.

Bawiący na urlopie u swej narzeczonej, Rozalii Dziuch w Zarzeczcu, szer. Jan Markito z 5 baonu telef. 21 ly-

wizji, targnął się onegdaj na swe życie, wypijając znacznie większą dozę esencji octowej. Denata odstawiono do szpitala w Bielsku.

Powodu zamachu samobójczego nie ustalono i dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja wepsoł z żandarmerją.

Na prowadzącej do Bielska szosie został najechny ubiegłego popołudnia przez rowerzystę Karola Niezobka, Władysław Dorda, który w wyniku wypadku doznał wstrząsu mózgu.

W stanie groźnym przewieziono go do szpitala w Bielsku.

Wydawnictw propagandowych o Polsce żądają Węgrzy na Jamboree

Z Węgier dowiadujemy się, że skauci węgierscy przy pomocy społeczeństwa wydali w olbrzymim nakładzie szereg wydawnictw propagandowych o dzisiejszych Węgrzech i arcydzieł literatury węgierskiej w obcych językach, aby wymienić je ze skautami przybywającymi na zlot z całego świata. Wymiana ta ma zaznajomić skautów z ich krajami i zbliżyć wzajemnie. Równocześnie skauci węgierscy wydali odezwę do wszystkich skautów przybywających na zlot, aby przy-

wieźli z sobą podobne wydawnictwa celem wymiany.

Warto byłoby się zainteresować, jak nasze społeczeństwo umożliwiło harcerzom udającym się na Węgry zabranie odpowiednich wydawnictw, aby potem nie trzeba było powiedzieć, jak zwykle z naszą propagandą na terenie zagranicy — „Mądry Polak po szkodzie”...

Sprawa propagandy Polski na Wszechświatowym Zlocie Skautów powinna być troską całego społeczeństwa.

Zwzakiem

Gwałt na mniejszości

Nie kiwajcie sceptycznie głowami drodzy Czytelnicy! „Zaprawdę bowiem powiadam Wam”, że mniejszość niemiecka na Śląsku jest gnębiona! Niewierzycie?! Ha! niedowiarki, posłuchajcie tylko:

Cóż zatem miały znaczyć te podstępne ograbienia kolejno trzech osób, zacytanych w „Oberschleisischer Kurier”. Przecież złodziej kradnąc zdawał sobie sprawę, że okrada obywateli należących do mniejszości niemieckiej. Wiedział, a jednak ukradł. Najlepszy więc dowód, gdyby nie było innych, że chodziło tu o celowe pogrzebianie trzech obywateli myślących po niemiecku, przez pozabawienie ich części posiadanych dóbr.

Nic to jest jednak w porównaniu z tem, co zdarzyło się w Nowej Wsi.

Wiadomo powszechnie, że najbardziej gnębione jest szkolnictwo mniejszościowe. Ubiegłej niedzieli „Volksbund” uzyskał po temu jeszcze jeden bardzo klasyczny dowód:

W Nowej Wsi istnieje mniejszościowe gimnazjum niemieckie. Ładny, duży gmach, który dzięki obrotności „Schulratu” jakoś się zapętnia. Na gmach ten uskutecznił zamach. I oto jeszcze w jak podstępny sposób.

Oto w nocy na niedzielę 16 b. m., jacyś nieznanymi — naturalnie — sprawcy skradli 20 m. rynny z blachy cynkowej. Powie ktoś — to drobiazg. Właśnie nieprawda! To w podstępny sposób obmyślony zamach. W ten to perfidny sposób zamierzano zniszczyć cały budynek. Deszcze obecnie stale padają, pozabawiony rynny budynek począłby ociekać spływającą wodą, która stopniowo skruszyłaby mury. No i co, nie mamy racji?! A widzicie!

Dlatego też uważamy, że Volksbund zupełnie będzie miał rację wysyłając w tej sprawie nową „Eingabe” do Ligi Narodów.

Bo co racja, to racja.

Udaremnione świętokradztwo

Wczoraj popołudniu nieznanymi sprawcami próbowano dokonać świętokradztwa w kościele św. Jadwigi w Król. Hucie, gdzie przy pomocy podrobionych kluczy odemknął skarbonkę i zamierzał wybrać znajdujące się w niej pieniądze. Wchodzący właśnie do kościoła na mo dlitwę pewien mężczyzna, przeszkodził złodziejowi w robocie i zamierzał go przytrzymać, jednak ten w czasie szamotaniny zdolał się wyrwać i zbiegł.

Cukiernia Ziemiańska Bielsko, 3 Maja 9a

przeszła z dniem 1 lipca na wyłączną własność F-y J. Mikołajtys i pozostała pod dotychczasowym kierownictwem. Poleca na sezon letni: napoje chłodzące, lody warszawskie, cukry, ciasta, czekolady etc.

Upraszam o obdarzenie naszego lokalu tem zaufaniem, jakim dotychczas nasza firma się cieszyła.

Z poważaniem
J. MIKOŁAJTYS.

DINOL PŁYN-PROJEK
OPATENTOWANE NIEZAWODNE ŚRODKI

OD POTU
PŁYN-PRZY-POCENIU-PACH I RĄK
PROJEK-PRZY-POCENIU-NÓG

USUWA POT; NIEMIŁA-JEGO-WOŃ
JUZ-PO-PIERWSZEM-JEGO-UŻYCIU

Tab. Chem. „DINOL” Warszawa

Tajemnice toru wyścigowego

HOTEL NIEWOLNIKÓW NAŁOGU

Kosmala nerwowym ruchem rąk rozewał kopertę, którą podał mu kuśnierz Rojzen.

— Już chciał przeczytać treść kartki, która znajdowała się wewnątrz, gdy właściciel sklepu położył swoją dłoń na jego rękach. — Przepraszam pana, najpierw uczciwość kupiecka. Ja słyszałem, że się należy od pana 50 złotych.

— Zaraz pan dostanie, przecież jeszcze nie uciekam.

— Ja też się wcale nie boję, ale ja jestem kupiec i wszystkie rzeczy lubię załatwiać sumiennie i uczciwie, a przecież pan wie, że w tym fachu to obowiązuje płacić zgóry.

Niechcąc przedłużać rozmowy Kosmala wyjął portfel z kieszeni i wyjął banknot 50-złotowy. Na widok wielu jeszcze banknotów pozostałych w portfelu Rojzenowi zaświecili się oczy.

— Muszę panu otwarcie powiedzieć, że pan wcale nie wygląda na tyle pieniędzy.

— Ja się też wcale pana o to nie pytam, zostaw pan swoje uwagi dla siebie.

Teraz dopiero Kosmala mógł przeczytać kartkę. Wskazywała ona nowy adres domu, przy ul. Stawki. Pod adresem napisanym po polsku, znajdowało się kilka zdań skreślonych po żydowsku.

— Więc ja tutaj nie dostanę towaru? Mam jeszcze dalej iść? — co wy ze mną robicie.

— To już będzie ostatnia stacja. Widzi pan, na nas wszystkich policja już kapuje, dlatego też nie możemy tak otwarcie robić wszystkiego.

— A cóż to za adres?

— Taki mały dom noclegowy. Zresztą co pana obchodzi, kto to jest, co to jest, żebyś pan tylko dostał swoje.

— A czy ona nie będzie przypadkiem za-falszowana?

— Właśnie ja panu daję źródło świeżego towaru. Tam do tego domu noclegowego zajeżdżają wszyscy szmuglerzy, co robią interesy ze Śląskiem. Rozumie pan, oni muszą mieć swój hotelik.

— Rozumiem... A czy tam dadzą mi to, co potrzebuję?

— Jak nie, to przyjdiesz pan tutaj do mnie z policją — zaśmiał się jowialnie Rojzen, niby niechcący popychając Kosmalę w stronę drzwi.

Tym razem dorożką Kosmala kazał wieźć się na Stawki. Kamienica, w której mieścił się dom noclegowy, położona była naprzeciwko wejścia na Wołówkę i tworzyła, jakgdyby oddział tego niesamowitego targowiska. Posesja miała aż trzy wielkie podwórza, otoczone czworobokiem wielkich kamienic. Każde z tych podwórz tętniło własnym życiem, w dusznych mieszkaniach pracowały setki rzemieślników i

wyrobników, gromady dzieci obdartych i opuszczonych krzykliwie zabawiali się na podwórzach, kryjąc się po różnych przybudówkach, wozach i straganach, których pełno było wszędzie. W tej ogromnej kamienicy, niesposób było pomyśleć o chwili spokoju, czy wypoczynku, dokąd nie zapadła głucha noc. Od frontu sklepy brudne, nawpół wrosnięte w ziemię z kupcami, jakby wyglądającymi litości, odrażały klienta nieprzyzwyczajonego do tych warunków.

Kosmala, aczkolwiek widział już niejedno i oswojony był z nędzą i upodleniem ludzkim, wzdrygał się co kilka minut, a gdy musiał otrzeć się o któregoś z tych nędzarzy, doznawał mimowoli uczucia wstretu.

Dozorca kamienicy, przyzwyczajony widać do tego, że ostro musi postępować ze swymi lokatorami, na pytanie gdzie mieści się mieszkanie Nr. 133, burknął „trzecie podwórze, trzecia sień na prawo, III piętro”.

Po skrzypiących, brudnych, nigdy nie zamiatanych schodach. Kosmala piał się w górę. W gardło dusiły go wzywy, buchające na klatkę schodową z mieszkań, w których drzwi przeważnie były otwarte. Zapachy kuchenne mieszały się z dotkliwym fetorem skóry, która moczyła się w miednicy szewca-chałupnika. Gdzieś tam straszna woń łoju wskazywała, iż w domu fabrykuje się mydło.

Drzwi, do których zapukał, były nieco porządniejsze od innych. Pomalowane jaskrawo żółtą farbą, miały pośrodku wizjerek, a pod spodem tabliczkę z napisem: „Prywatny dom noclegowy”.

Otworzyła mu mała Żydóweczka, mogąca najwyżej liczyć lat 15-cie. Zabiedzone, brudne dziewczę pytającym wzrokiem spojrzęła na przybysza.

— Czy zastałem pana Zajacę?

— Niema go w tej chwili, wyszedł interesownie na miasto.

— A panią kto jest?

— Nie widzi pan? — numerowa.

— No to niech pani numerowa pozwoli mi wejść do środka i zaczekać na pana Zajacę. On tu zaraz powinien przyjść. Mam list do niego i potrzebuję się z nim natychmiast widzieć.

— Jaki list? Skąd pan ma list?

— Z Nowiniarskiej od Rojzena.

Dziewczyna widocznie nabrała zaufania, bowiem otworzyła szerzej drzwi i wpuściła go do środka.

— Tu już kilku panów czeka — rzekła, wskazując mu drogę.

Kosmala wszedł do pokoju, w którym aż sino było od dymu papierosowego. Pod ścianami na środku pokoju we wszystkich

możliwych kierunkach stały łóżka, a właściwie tapczany, zaścielone brudną pościelą. Chwilę rozglądał się i wreszcie dostrzegł sylwetki dwóch mężczyzn, siedzących na łóżkach i jednego leżącego. Leżący mamrotał coś do siebie, zaś ci, którzy siedzieli, nawet nie podnieśli wzroku na niego. Byli najzupełniej apatyczni, jakgdyby wycieńczeni.

Kosmala również apatycznie usiadł koło nich, nie usiłując nawet dobrze przyjrzeć się nim. Leżący na łóżku młody człowiek bez przerwy mamrotał do siebie. Dochodziły tylko urwane słowa.

— Czekać, czekać, może dostaniecie, a może nie. Ja dostanę napewno, bo mój ojciec płaci za mnie, bo mój ojciec jest bogaty, rozumiecie? Przysłał mi na politechnikę, na pensjonat, na ubranie, na wszystko co dusza zapagnie, a to wszystko za biera Zajac. Ha, ha, ha. Słyszycie teraz i rozumiecie, dlaczego się on mną tak opiekuje, dlaczego ja mam najlepsze łóżko, dlaczego on mi kupuje wszystko co mi jest potrzebne. A wy co, ukradniecie gdzieś komuś kilka złotych i myślicie, że za te pieniądze zaraz cały świat się wam rozjaśni.

Jeden z siedzących na łóżku zacisnął pięści i odpowiedział na ostatnie zdanie, wygłoszone bardzo dobitnie przez leżącego.

— Jeżeli się w tej chwili nie uspokoisz, to już jutro Zajac nie będzie potrzebował się tobą opiekować. Zresztą nie ty jesteś jeden taki szczęśliwy. Już mnie Zajac zwabił. Od dzisiaj będę spał na tym łóżku koło ciebie i tak jak ty, oczekiwał na pieniądze z domu, a żeby przekaż oddać Zajacowi. Ja już mam tyle długu u niego, że nie wiem kiedy się z tego uwolnię.

Kosmala słuchał tych ludzi i coraz lepiej rozumiał dokąd go przyprowadzono. Przecież to była poprostu spelunka, gdzie wzięziono, bynajmniej zresztą nie przymusowo, ale trzymano w ryzach widokiem narkotyku, jego towarzyszy niedoli, czy szczęścia, z tego nie chciał zdać sobie sprawy. Postanowił nie przedłużać pobytu w tem gnieździe. Już miał podnieść się, aby zapytać młodocianą pokojówkę o Zajacę, gdy ten ukazał się w drzwiach. Wbraw temu, jak go sobie wyobrażał Kosmala, był to młody, o pulchnej twarzy, kulturalnie ubrany Żyd, gładko wygolony, mówiący czystą polszczyzną. Zwrócił się do Kosmali i rzekł:

— Mineliśmy się w drodze. Właśnie jadę od Rojzena. Wiem wszystko już o panu... To mi jest obojętne, byle pan mi copędzej dał to, za co już zapłaciłem.

— Nie martw się pan, nie narzekaj pan, u mnie napewno dostanie pan wszystko, co się panu należy. A może się pan troszkę prześpi?

Dalszy ciąg jutro.

Pełna tabela loterii wczorajszego ciągnięcia

Główne wygrane

Zł. 200000: Nr. 115944+.
 Zł. 50000: Nr. 67832.
 Zł. 20000: N-rv 48444 108304.
 Zł. 10000: Nr. 41520.
 Zł. 5000: N-rv 37238 75300 125087.
 Zł. 2000: N-rv 624 117608.
 Zł. 1000: N-ry 6607 18141 30664 32625 58090 67721 85942 112488 120403.
 Zł. 500: N-rv 6469 23690 40090 49026 76455 79285 98727 106966 131128.
 Zł. 400: N-rv 11246 22110 30887 33757 45526 51457 53838 55649 62408 62747+ 66292 68046 72847 92310 101956 109477 142501.
 Zł. 300: N-ry 13403 15584 18831 19849 19252 20315 25928 26885 32850 44493 48659 53902 56827 76472 84705+ 86133 88814 93033 95945 109546 116138 116975 122910 127902 131678 134670 138341 144948 145280 153355.
 Zł. 250: N-rv 337 4739 8288 11573 13789 23060 24446 27400 29308 35802 39849+ 49284 49400 55559 56987 60534 68371 82387 88880 91473 105470 110330 121507 126418+ 131283 136768+ 138418 144601 144496 152862.

Sławki

I-sze ciągnięcie

91 228 386 573 702 2032 207 581 973 3048 99 4066 114 535 672 909 15 5495 693 6159 93 571 90 757 78 994 7283 430 8170 283 430 8170 221 734 47 9215 385 497 565.
 10523 627 786 13443 14125 477 733 37 15640+ 16226 740 17157 620 18267 830 978 19748 984.
 20042 121 664 839 21472 591 661 758+ 826 22413+ 736 23113 14 455 24151+ 79 89 362 496 25957 26265 302 405 74 502+ 80 695 27015 318 70 600 28439 677 717 963 29231 67 759.
 30507 65 617 876 31157 660+ 62 32216 43 358 420 578+ 957 33240+ 474

814 30 34242 326 676 35724 75 36228 836 37217 598 734 38340 445 39065 295 392+ 401 16 583 690 929.
 40057 759 41420 538 629 42355 71 665 851 43524+ 44024+ 34 54 230 92 346 423 802 969 94 45157 335+ 584 929+ 46059 121 220 312 31 432 74 557 93 990 47889 48377 600 49333 502.
 50076 51060 338 658 893 52265 309 21 34 557 699+ 830 943 53314 83 54000 519 24 81 732 905 55498 599 56114 799+ 57040 814 969 58095 156 62 224 691 931 69497 534 931+.
 60004 32 132 61310 524 674 62086 155 532 63037 71 151 355 64186 352 65236 449 523 843 66252 572 732 67078 136 318 36 575 831 68033 126 349 51+ 914 69200 394 436 808.
 70003 136 247 399 690 873 905 71129 347 76 456 583 993 72510 910 92 73657 74157 333 61 449 61 575 659 75018 700 836 76356 818 77769 78321 412 653 71 744 79 839 992 79953 211 362 623 891.
 80305 477 942 81105 235 518 655 757 82083 127 470 600 83240 386 84074 99 119 27 407 720 31 943 85335 586 86015 282 551 705 926 87048+ 885 88240 73 347 423 89173 255 622 70+ 901 64+ 90279 608 91140 92017 133 336 406 93016 683 95 94178 938 95538 96120 23 247+ 593 937 64+ 97127 288 364 862 950 69 98183 256 464 671 99001.
 100072 267+ 327 96 536 666 101079 184 300 587 631 723 817+ 102228 90 763 103193 215 39 387 104304 713 105454 572 106409 107301 695 749 108332 487 90 796 836 109088 527 726.
 110383 863 75 950 111136 95 394 570 112535 798 987 113392 585 902 114085 153 202 386+ 958 115213 392 446 116221 422+ 774 956+ 84 117376 119012 94+ 214 387 705 87.
 120006 67 224 48 82 643 121297 523 641 803 122229 437+ 88 560 123170 203 481 656 849 75 81 124277 946 125322 432 126244 524 127645 992 128796 844 129487

519.
 130410 591 841 997 131073 344 584 673 132234 62 505 836 133150 462 610 871 986 134057 408 135193 219 136125 36 266 137028 507 866 138008 573 738 47 819 61 139081 336 80 549 659 857.
 140330 443 141121 68 997 142011 232 303 143308 144066 90 373 479 525 787 809 145035 922 146594 147163 454 670 758 822 148090 168 297 569 941 149179 425 786 959 79.
 150174 98+ 593 954 151065 152148 250+ 606 929 153241 655 915 62 154030 198+ 487 700 958.

II-gie ciągnięcie

388 556 97 853 1553 2463 785 3332 449 565 641 4273 674 707 5626 773 6120 427+ 71 951+ 7202 64 417 560 8223 509 9103 355 90 589+ 913
 10100 534 49 815 31 15062 138 678 828 91 12081 226 933 13032+ 494 933 14100 841 15045 221 512 604 956 70 16155 235 43 579 99 667 704 17111 309 459 710 18040 507 605 753 19026 27 36+ 138 85 232 379 569 653.
 20342 72 21234+ 335 546 92 717 22172 423 943 23115 208 24 46 59+ 24255 313 29 640+ 728 889 25317+ 51 457 579 708 26593 633 749 27167 633 992 28087+ 609 87+ 975 29185 283 313 508 611 87 704 978 89
 30134 271 384 86 437 890 968 90 95 31735 32274 550 702 828 995 33723+ 891 34362+ 437 524 94 35047 310 50 509 61 779 37030 364 666 921 24 39306 15 76 698 747 849+ 937
 40274 388 487 681 41087+ 946 42288 446 51 572 43146 376 44082 139 216 385 483 679 738 845 906+ 46 45285 90 306 684 823 990 46016 115 265 522+ 866 47493+ 703 15 39 73 48366 574 674 49558 700+ 31
 50001 193 311 52 957 51257 427 52404 800 53052 94 835 55040 420 917 56131 259+ 69 98+ 370 564 989 57328

570 903 43 58484 59277 390 750 903 1 60101 438 517 762 70 57164 343 515 90 614 758 62202 810 989 63773 64105 368 462 65373 95+ 610 25 66735 829 44 67473 540 747 852 957 68556+ 722 69138 292 527 607
 70306 527 71014 97 189 364 65 408 18+ 762 72091 371 706 10 67 73021+ 78 74724 75280+ 330 888 76237 53 528 903 67047 68 194 268 747 95 947 78149+ 451 993 79017 442 56.
 80077 330 438 81214 434 37 692 786 842+ 82249 301 532 83451 691 84085 160 270 493 827 85084 298 622 797 911+ 86338+ 439 87052 344 939 88135 279 330 96 536+ 71 714 916 89636 806 90222 423+ 569 707 831 91225 304 651 93093 479 81 99 514+ 830 94038 328 478 95057 304 602 800 96214 97058 147 333 648 98404 780 880 909 99178 719 931.
 100134 378 542 719 906+ 101310+ 56 430 57 504+ 727 102210 22 40 103046 531 983 104206 419 105614 106257 370 790 917 107263 516 685 706 896 927 108247 467 789 109352 437 523 69 79 733 940
 110354 978 111567 644 818 29 112174 297 932 113340 512 114051 716 84 116000 582 687 119375 531 901 60 120628 121010 843 89 99 122443 87 644 825 964 123091 262 657 124141 553 125284 834 126146 265 645 811 127463 508 128638 852 129252 615+ 993+ 130481 131023 146 283 361 409 729 132144 882 133062 184 98 355 134984 135241 710 136099 709 860 137183 424 47 61 645 963 138796 845 139140 216 571 620 796 981
 140163 523 861 981 141377 863 142698 797 143122 62 518+ 689 733 144475 94 96+ 973 145221 508 146377 510 760 147266 377 524 148039 573 149059 641 76 803
 150703 151077 480+ 982 153271 680 154795

W. Fernandez Flores

Dlaczego mąż cię zdradza?

— Co to za kobieta tak na ciebie patrzy? — pytała, gdy tylko jakaś nieznaną jej osobą rzuciła na nas przypadkowe spojrzenie.

— Jaka kobieta? — pytałem.

— Nie udawaj! Doskonale wiesz!

Wszelkie moje perswazje nie odnosiły skutku i dochodziło między nami z tego powodu do poważnych sprzeczek.

Pewnego dnia w teatrze Eugenia zaczęła robić wyzywające miny do siedzącej w pobliskiej łoży pani, ponieważ osoba ta spoglądała uparcie na młodzieńca, znajdującego się tuż za mną. Żona moja pewna była, że dama ta chce mnie koniecznie uwieść, uważała też, iż obowiązkiem jej jest uchronić mnie od tego. Pokazała jej wreszcie język, myśląc widocznie, że będzie to najlepszy sposób na odstraszenie domniemanej swej rywalki.

Innego znów dnia zauważyłem, że znikł mi złoty zegarek, podarunek żony.

— Dobrze go schowałam — wyjaśniła mi Eugenia — a oddam ci go dopiero, jak będziesz już stary.

— A to znówu dlaczego? — zapytałem zdziwiony.

— Bo nie jest mi wcale przyjemnie, jeżeli zegarek, który masz ode mnie wskazuje ci godzinę schadzek z inną kobietą. Musisz sam przyznać, że nie jest to delikatne z twojej strony.

— Jak możesz zaprzatać sobie głowę podobnymi myślami? — zapytałem ze smutkiem.

Ale ona, jak łyżwiarz po lodzie sunęła już szlakiem swej złowrogięj manii. Każ-

de przypuszczenie, jakie, przemknęło jej przez głowę, nabierało natychmiast w wyobraźni jej cech rzeczywistości.

Zdaje mi się, że jest to cecha wszystkich ludzi zazdrosnych i że w tem właśnie tkwi ich meka.

— Tak — jęczała żona — to niedelikatne w najwyższym stopniu i niczem sobie na to nie zasłużyłam. Boże, jaki z ciebie potwór! Posługiwać się moim zegarkiem, aby się nie spóźnić na randkę, to już szczyt wszystkiego doprawdy.

Nawet najbrzydza służąca nie pozostawała u nas nigdy dłużej, niż miesiąc.

Gdy wzywano mnie do chorego, Eugenia stała blada z gniewu przy telefonie, wściekła, że z prowadzonej przeze mnie rozmowy słyszała tylko to, co ja mówiłem.

Jeżeli nie było mnie w domu, biegła do telefonu i prowadziła rozmowę tonem tak inkwizytorskim, iż robiła ona bezsensowne wrażenie.

Szczytem jednak mojej meki było, gdy przychodziły do mnie jako pacjentki kobiety młode.

— Muszę z tobą o czemś pomówić — rzekła do mnie pewnego dnia żona bardzo zdenerwowana.

— Słucham cie. Co takiego?

— Nie podoba mi się to, że jesteś lekarzem. Nie znam spokoju dopóki będziesz praktykował. Myślę, że i tobie też nie dam spokoju. Porzuć ten zawód! Jest tyle innych, które mogą ci dać niemięszne dochody.

— Naturalnie! Ale ja studiowałem jedynie medycynę.

— Istnieją zawody, nie wymagające poprzednich studiów.

— Nadrzykład?

— Mógłbyś zostać chociażby rysowni-

kiem. Nie musiałbyś wtedy ani wychodzić, ani przyjmować wizyt. Kupiłbyś po prostu ołówki i blok i rysowałbyś sobie, siedząc tutaj obok mnie.

— Eugenjo! — zawolałem — wiesz przecież doskonale, że nie umiem i nie umiałem nigdy narysować nawet nosa, co podobno jest najłatwiejsze.

Zarzucała mi ramiona na szyję.

— Nauczysz się predko. Jesteś tak zdolny! Zdecyduj się a zobaczysz, że życie nasze będzie prawdziwym rajem. Jeżeli już nie dla ciebie, to zostań rysownikiem dla mnie, dla twej żoneczki, która cię tak strasznie kocha!

Rozumie się chyba samo przez się, że odmówiłem kategorycznie, żona płakała kilka godzin, wreszcie rzekła, podnosząc umęczoną twarz:

— Jeżeli już koniecznie upierasz się pozostać lekarzem, to zgódź się przynajmniej na jedno.

— To zależy na co?

— Chciałabym, abyś się wyspecjalizował.

— W czym?

— W chorobach ludzi starych.

— Ależ to niema najmniejszego sensu! Eugenjo!

Wtedy dostała ataku nerwowego.

Meka ta trwała już dwa lata, gdy przyszła do mnie po poradę lekarską pani Hauptman, ekwilibrystka w cyrku Price.

Miała rupturę i trzeba ją było operować. Obecność tej kobiety w moim gabinecie wyprowadzała Eugenię całkowicie z równowagi; doszło nawet do tego, że zażądała ode mnie, abym przrzekł jej, że nie będę leczył pięknej niemki, pewna była, oczywiście, że poto tylko przzwiozła sobie z Frankfurtu rupturę, aby wzbudzić we mnie miłosne zapaly.

Dalszy ciąg intro.

Karliczek nadal bije rekordy II dzień mistrzostw pływackich Śląska

W drugim dniu okręgowych mistrzostw pływackich Śląska nie widzieliśmy w konkurencji pań mistrzyni Jarkuliszówny, Ficówny i Klasówny. Mimo to stwierdzić należy, że startujący młody narybek, już dziś zastąpił „mistrzów”. W konkurencji panów nie obeszło się bez pobicia nowych rekordów Polski przez świetnego w nadzwyczajnej formie znajdującego się za wodnika Karliczka. Wyniki techniczne drugiego dnia były następujące:

100 m. stylem dowolnym pań — 1) Arndtówna (KPS.) 1:33,8, 2) Kawalcówna EKS. 1:38.

100 m. na wznak pań — 1) Machurka (KPS.) 1:55,8, 2) Nowakówna (KPS.) 2:00, 3) Klasikówna (TPG.) 2:04,8, 4) Walachówna (TPG.) 2:09.

100 m. stylem klasycznym pań — 1) Fricówna (TPG.) 1:42,6, 2) Pioszczyk (Pogoń) 1:43, 3) Gwosdzianka (KPS.) 1:44,8, 4) Pirnau (EKS.) 1:50.

Sztafeta 3 x 100 m. zmienna pań — 1) KPS. 5:06,8, 2) TPG. I 5:16, 3) EKS. 5:49,6, 4) TPG. II 5:53, 5) TPG. III 6:34,4.

200 m. stylem dowolnym panów — 1) Karliczek Joachim (EKS.) 2:31, 2) Barisch (EKS.) 2:38, 3) Praski (KPS.) 2:42,8, 4) Karliczek Gerhard (EKS.) 2:43, 5) Anders (TPG.) 3:01.

200 m. stylem klasycznym panów — 1) Wieszolek (Pogoń) 3:16,4, 2) Sliwiok (KPS.) 3:22, 3) Widera Maks (KPS.) 3:40,2.

100 m. stylem dowolnym panów — 1) Walter Jan 1:09, 2) Rother (EKS.) 1:10,5, 3) Pawlik (TPG.) 1:11,2, 4) Schwaen Jerzy (EKS.) 1:12.

100 m. na wznak panów — 1) Karliczek Joachim (EKS.) 1:21,8, 2) Machowski (KPS.) 1:27,8, 3) Zydek (KPS.) 1:32,4, 4) Dworowy (Pogoń) 1:32,5, 5) Pawlik (TPG.) 1:33,2.

Sztafeta 3 x 100 m. zmienna panów — 1) EKS. I 3:57, 2) KPS. I 4:04, 3) KPS. II 4:17,4, 4) EKS. II 4:22,8, Pogoń 4:32,6.

Sztafeta EKS. swym wynikiem ustanowiła **nowy rekord Polski**, poprawiając stary o 2,6 sekund. Podkreślić należy, że Karliczek w sztafecie EKS., bitynac stylem na wznak ustalił nowy

Z bielskich boisk sportowych

Rozegrane ostatnio zawody w piłkę nożną przyniosły w podokręgu bielskim ładne zwycięstwo liderowi „A” klasy — K. S. Koszarawie (Żywiec), który pokonał należący do ligi śląskiej zespół BBSV w stosunku 6:3. Bramki dla zwycięzców strzelili — Stepien I (3), Stepien II (1), Wosz (1) oraz jedna z karnego; dla pokonanych punkty zdobyli: Rudolf, Mandi (z karnego) i Calka. Ten ostatni gracz zlamal w czasie zawodów nogę.

Zwycięski pochód drużyny piłkarskiej 3 p. s. p. (Bielsko) przerwał wreszcie K. S. Biała-Lipnik który pokonał wojskowych, grających ostatnio z wybitnym pechem, w stosunku 4:3. Ostatecznie na wynik wpłynęło usunięcie Jęczyją sędziego p. Laske jednego gracza wojskowych z boiska.

Ofiara rowerzysty

Wczorajszego popołudnia buszował na chodniku przy placu Karola Miarki w Król. Hucie jakiś dziki rowerzysta, którego ofiarą padła 5-letnia córeczka Pawła Balcarka (Miarki 12), Helenka. Dziewczynka dostawszy się pod koła uległa ogólnym obrażeniom i doznała wstrząsu mózgu.

Na widok wypadku, grasujący po chodniku niefortunny cyklista, zbiegł niepoznany.

Dziewczynkę po udzieleniu pierwszej pomocy przez dr. Kriegera przewieziono do szpitala.

rekord Polski na 100 m. czasem 1:14,8, o 6 sekund lepszy od starego rekordu.

4 x 200 m. sztafeta stylem dowolnym — 1) EKS. I 11:06, 2) EKS. II 11:22,1, 3) KPS. 12:45.

Skoki z trampoliny panów I klasa — 1) Ziaja (KPS.) 93,52, 2) Breguła (TPG.) 92,98, 3) Bredlich (KPS.) 83,64.

Skoki wieżowe klasy I panów — 1) Ziaja (KPS.) 80:32, 2) Bredlich (KPS.) 69:58.

Skoki z trampoliny kl. III — 1) Prager (EKS.) 30,48 pkt. Klasa II — 1) Petrescu (EKS.) 48,64 pkt.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął: 1) EKS. 1243, 2) KPS. 859, 3) TPG. 476, 4) Pogoń 403, 5) PTP. 60.

Wajsówna bije poraż 6-ty własny rekord światowy Zawodniczki „Stadionu” przodują w I-ateletyc Orłowska zdobywa 3 tytuły w sprintach

Odbyte w dniach 15 i 16 b. m. mistrzostwa lekkoatletyczne Polski — pań w Królewskiej Hucie, zakończyły się mimo ciężkich przeszkód atmosferycznych pełnym sukcesem, tak sportowym jak i propagandowym. Ślązaczki tych razem wywazały się ze swego zadania pomyślnie, 6 pierwszych miejsc i pierwsze miejsce w ogólnej punktacji, to nielada sukces, biorąc pod uwagę, że w tym roku z powodu fatalnego spadku formy „Pogoni”, cała odpowiedzialność bronięcia barw śląskich spoczywała na barkach zawodniczek „Stadionu”, te zaś, staramie przygotowane przez doskonałego tre-

nera Ostalowskiego, wywazały się z swego zadania wspaniale. Startowało ogółem 56 zawodniczek z wszystkich niemal okręgow całej Polski. Po przeprowadzonych przedbojach, odbyły się walki finałowe, których wyniki poniżej podajemy:

Bieg:
60 m. — 1) Orłowska „Stadion” 7,9 sek., 2) Sikorzanka (St.) 8,1 sek., 3) Freiwaldówna Makabi Kraków 8,2, 4) Preissówna (Pogoń Katowice).

100 m. — 1) Orłowska (Stadion) 13,1, 2) Białasówna (Pogoń) 13,2, 3) Sikorzanka (St.) 13,2 (o pierś).

200 m. — 1) Orłowska (St.) 26,9, 2) Gottliebówna (Mak. Krak.) 27,8, 3) Białasówna (Pog.).

800 m. — 1) Nowacka (AZS Warszawa) 2,29,6 min., 2) Świdzka (AZS Poznań) 2,39,4, 3) Głazewska (EKS) Łódź 2,42,6 min.

Sztafety 4 x 100 m. — 1) Stadion w czasie 53,4, 2) Makabi — Kraków w czasie 54,1, 3) AZS Warszawa 56,5.

Sztafety 4 x 200 m. — 1) Stadion 1,52,8, 2) AZS Warszawa 1,56, 3) Pogoń Katowice, 4) Makabi Krak.

Bieg 80 m. przez płotki — 1) Schańska AZS Warszawa w czasie 13,3 przed Oszełówna (St.) 13,5, Freiwaldówna 13,8, Weissówna 14 sek.

Skok w zwyz — 1) Weissówna (Sokół Pabjanice) 1,44,5, 2) Orzełówna Stadi. 1,40,5, Plucikówna Brygada 1,40,5, Janowska (Krusze Ender Łódź) 1,40,5.

Skok w dal — 1) Sikorzanka (St.) 5,18 m., 2) Tokarczewówna BKS Jagielonia Białystok 5,05 m., 3) Freiwaldówna Mak. Kr. 4,88, 4) Hulanicka AZS Warszawa.

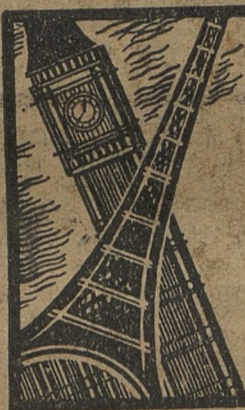
Rzut Dyskiem — 1) miejsce zdobyła J. Wajsówna (Sokół Pabjanicki), bijąc własny rekord światowy o 52 cm. Tu zaznaczyć należy, że Wajsówna bije własny rekord po raz 6-ty z rzędu! Na dalszych miejscach uplasowali się Jasińska AZS Poznań 33,75 m., Cejzikowa AZS Warszawa 33,46 m., Janowska KE Łódź 32,33 m. przed Orzełówna (Stadi.).

Kula — 1) Jasińska Poznań 11,76 m., 2) Wajsówna S. Pabj. 11,64, 3) Lewin-Szmuklerowa (Mak. Wilno) 10,74, 4) Cejzikowa AZS Warszawa 10,57 m.

Oszeł — 1) Jasińska (AZS Poznań) 34,55 m., 2) Kwaśniewska (EKS Łódź) 33,58 m., 3) Cejzikowa 33,52.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobył Stadion (158 pkt.) przed AZS Warszawa (82), AZS Poznań (49) i Pogoń (48 punktów).

Organizacja dobra, spoczywała w rękach pp. Koczura, Andersa, Oskl, Olszówki i prof. Szymońskiego. Publiczności około 3.000.



JEDZIEMY ZAGRANICĘ!

29 lipca - Do Francji i Belgii
4 sierpnia - Wokół Wielkiej Brytanii
15 sierpnia - Do Szwecji i Finlandii
21 sierpnia - Do Anglii i Belgii
CENY BILETÓW OD 100 ZŁOTYCH

2 września - do Afryki, Grecji i Turcji
CENY BILETÓW OD 600 ZŁOTYCH
PASZPORTY ZAGRANICZNE ZBĘDNE.

Inf. i sprzedaż Biletów: LINJA GDYNIA-AMERYKA
W WARSZAWIE, UL. MARSZAŁKOWSKA 176, TEL. 647-47
W GDYNI, UL. WASHINGTONA, WE LWOWIE, UL. NA BŁONIE 2
W KRAKOWIE, UL. LUBICZ 3, W RZESZOWIE, UL. GROITGERA 100A.

ORAZ W BIURACH PODROŻY

Boks

Ż. K. S. (KATOWICE) — „06” (MY-SŁOWICE) 10:4

Pierwszy występ drużyny żydowskiej katowickiej, starannie przygotowanej do debiutu przez znanego pięściarza J. Wieczorka (Pol. K. S.) wypadł niespodziewanie pomyślnie. Wysokie zwycięstwo nad rutynowanym zespołem „06” jest w znacznej mierze zasługą tego doskonałego trenera. Występ berlińskich zawodników w drużynie gospodarzy wypadł niezbyt pomyślnie, zwłaszcza mistrz brandenburski Stadtländer, mimo technicznych finezyj naogół zawiódł. Neumann natomiast miał tak słabego przeciwnika, że jego walorów nie można sprawiedliwie ocenić. Mysłowiczanie wystąpili w nieco osłabionym składzie. Przebieg walk był następujący: zawodnicy „06” na pierwszym miejscu. Waga papierowa do średniej włącznie:

Hani II — Lesorgen. Technicznie słaba walka kończy się wynikiem remisowym.

Hani I — Welgrün. Hani startuje bez treningu. W pierwszym starciu walka naogół wyrównana. 2 runda przynosi znaczny plus zawodnikowi Ż. K. S.-u. Hani silnie traiony w żołądek idzie dwa razy na deskę, nawet do 7-miu i od tego czasu jest „groggy”. Ostatnie starcie należy wysoko do Welgrüna, który ostatecznie zwycięża na punkty.

Kamiński — Abraham. Zacięcie prowadzona walka kończy się nieznacznie zwycięstwem Kamińskiego.

Langer — Nebel. Tchórzliwy zazwyczaj Nebel, nieco się poprawił. Walczy on dziwnym stylem z defenzywy. O głowę niższy Langer taktycznie źle walcząc, poddał się w drugiej rundzie.

Kulesa — Neumann. Berlińczyk z Chranowa zademonstrował piękny styl walki. Nieprzygotowany Kulesa po dwu wysoko przegranych rundach poddaje się. Zwycięża przez techn. k. o. Neumann.

Lipowicz — Stadtländer. Rezerwowi Lipowicz walczący w miejsce Mularczyka świetnie się spisał. Mistrz brandenburski miał ciężką walkę. Mysłowiczanie walczący niezwykle ambitnie. Stadtländer nie walczący zbyt często. Odniesione zwycięstwo nad młodym Lipowiczem nie było przekonujące.

Wocka (06 Mysłowice) — Uherek (1 KB Świecht.). Ta nadprogramowa walka w wadze ciężkiej zakończyła się zwycięstwem olbrzymia mysłowickiego na punkty. Uherek walczący b. ambitnie, jednakowoż rutyną i znaczną dyferencją wagi zadecydowała o wyniku.

Na marginesie tego, bądź co bądź, udanego występu sekcji bokserskiej Ż. R. S.-u, musimy wyrazić ubolewanie, że do obowiązków trenera nie należało także udzielenie paru lekcji zachowania się i grzeczności członkom zarządu tej sekcji. Byłoby ono bowiem, jak mieliśmy możność doświadczyć, bardzo na miejscu. Takiej „chucy” na zawodach Śląsk jeszcze nie widział.

Piłka nożna

Reprezentant Śląska w walce o wejście do Ligi państwowej Napród Lipiny, już w przyszłą niedzielę stoczy pierwszą walkę na własnym gruncie, goszcząc podwawelską „Olszę”. Napród występuje w składzie: Wysocki, Michalski, Kałus, Szeiblich, Kania II, Mozgaliak, Kaczmarczyk, Cug, Nastula, Taüber i Piec.

D. S. V. Bohumin. (Czechosłowacja) w ubiegłą sobotę i niedzielę gościł na Górnym Śląsku. W 1 dniu czescy goście grając z 1 F. C. zremisowali 2:2 (2:0). W niedzielę na spotkaniu rewanżowym pokonali w Nowym Bytomiu miejscową Pogoń występującą w silnie osłabionym składzie, w stos. 1:0 (1:0).

PRZED MECZEM POLSKA — WŁOCHY

W związku z meczem eliminacyjnym Polska — Włochy o puchar Davisa, jaki odbyć się ma w Warszawie w dniach 4 — 7 sierpnia b. r. w kołach włoskich uważają za możliwy udział w meczu tym de Morpurgo, który parę dni przedtem startuje w Pradze, w meczu Italia — Czechosłowacja.

Gdyby Morpurgo nie mógł wziąć udziału, zastąpi go Rafo. W doblu grać będą prawdopodobnie Taroni — Sertorio.

Ogłoszenia DROBNE

POSZUKUJE pożyczki 4 do 5 tys. zł. na 1 hipotekę nowowbudowanego domu i 20 ha roli. Zgłoszenia: Jan Cyrulik, Rogoźna koło Żor, pow. Rybnik.

ZEGIESTÓW - ZDRÓJ KOMFORTO WY PENSJONT „ŻORLINA”. Pauliny Bieleckiej poleca piękne, słoneczne pokoje w dwu cudownie na stoku górskim położonych willach. Pierwszorzędna kuchnia (4 posiłki dziennie), własny basen kąpielowy z ciepłą wodą, samochód do tur wycieczkowych w okolicy i Wysokie Tatry. Na lipiec i sierpień ceny znacznie niższe. Informacje i zgłoszenia: Katowice, telefon 21-06, lub bezpośrednio w zarządzie pensjonatu.

PLAC BUDOWLANY 1100 m. kw. ładnie położony jest do nabycia na przystepnych warunkach. Zgłoszenia: Edward Bem, Nowa Wieś, Lasowiecka 38.

ABONAMFNT miesięcznie w administracji wżg zamiejscowy zł. 2,50 zagranica zł. 5,50

CENY OGŁOSZEN: Cała strona w tekście zł. 500, pół strony zł. 275, 1 mm wiersz 1 łamowy opłowe zł. 2,50 specjalne zł. 1,50 reklamy 60 gr., drobne 15 grosze za wiersz W niedzielę i dni świąteczne 25 proc. drożej